

Przez europejskie parkiety przetoczyła się wzrostowa fala, która wynurzyła giełdowe wskaźniki z lokalnych minimów. Kupujących nie brakowało także za oceanem. W utrzymaniu mocnej pozycji byków pomogła zagranica.

To głównie inwestorzy za Odry wskazali kierunek notowań. Od rana niemiecki DAX rósł jak na drożdżach, zachęcając do kupna akcji. Soczysta zieleń jest rezultatem ostatnich deklaracji ministrów finansów Unii Europejskiej, którzy jednoczą siły w sprawie skoordynowanego dokapitalizowania europejskich banków. Ten pomysł poparła kanclerz Niemiec Angela Merkel. Nie mogło to przejść bez echa. Natomiast, co innego można powiedzieć na temat, wystąpienia prezesa Rezerwy Federalnej Ben'a Bernanke, który podczas konferencji poświęconej perspektyw amerykańskiej gospodarki, nie powiedział nic nowego. Odgrzewanie starego kotleta nie wywiera już wrażenia i ciągle powtarzanie tych samych deklaracji jest nudne i mało znaczące dla notowań.

Dzień banków centralnych. Dal rynku walutowego ważnym wydarzeniem będzie posiedzenie członków banku centralnego Strefy Euro oraz Anglii. W obu przypadkach rynek nie oczekuje zmian. Stopy procentowe mają pozostać na niezmiennym poziomie. Większych zmian można spodziewać się w późniejszym terminie. Od dłuższego czasu prasa spekuluje nad możliwą obniżką stóp procentowych w Eurolandzie. Październikowa obniżka, jeżeli tylko wykluczyć gwałtowne załamanie na rynkach finansowych, wydaje się wątpliwa z kilku powodów. Po pierwsze, byłaby bardzo śmiałą decyzją, jaką podjął zachowawczy do tej pory Europejski Bank Centralny. Po drugie, oznaczałaby przyznanie się, że bank popełnił błąd podnosząc stopy w kwietniu i lipcu br. Po trzecie, inflacja w Strefie Euro w dalszym ciągu pozostaje powyżej celu. A to o nią bank ma przede wszystkim się troszczyć. Po czwarte, listopadowa zmiana warty na stanowisku prezesa ECB (Tricheta zastąpi Draghi), również zmniejsza szanse na gwałtowne ruchy stopami. Po piąte, jest bardzo prawdopodobne, że bank wykona inne ruchy (kupno listów zastawnych, dostarczenie nieograniczonego finansowania bankom), zanim zdecyduje się na cięcie stóp. Z pozostałych, ważnych danych makro warto zwrócić uwagę na cotygodniowy raport z amerykańskiego rynku pracy. O godz.14.30 nastąpi odczyt dotyczący pobrań nowych wniosków dla bezrobotnych.

Na rynku EUR/USD obserwujemy próby wyjścia z minimów. Częściowo bykom udaje się ten manewr, ale z technicznego punktu widzenia, znajdujemy się pod oporem 1,3380, dlatego niedźwiedzie mogą przeszkodzić w realizacji tego planu. Należy pamiętać, że dopóki znajdujemy się pod poziomem 1,3380, dopóty możliwe jest zejście w rejon 1,3170. Zmiana układu sił może nastąpić wtedy, gdy kurs wyjdzie nad poziom 1,3380. Pozytywny test tego oporu skutkujący przełamaniem tego poziomu może oznaczać dalszą wędrówkę byków na północ do 1,3490. Większe prawdopodobieństwo realizacji wykazuje wariant wzrostowy.

Natomiast na rynku GBP/USD kurs testował ważny opór w rejonie 1,55. Przełamanie tego oporu oznaczałoby otwarcie drogi bykom w rejon 1,5720. Jest to istotny poziom(1,55), dlatego w tym miejscu presja podaży jest duża. Psychologiczna bariera będzie prowokować podaż, aby ta pociągnęła kurs w rejon 1,5330.

Z kolei na rynku USD/CHF realizuje się scenariusz wzrostowy. Ważna strefa oporu w rejonie 0,8950 została przełamana, co jednocześnie stanowi pozytywny sygnał świadczący o determinacji i sile strony popytowej. W związku z tym, fala wzrostowa może ulec wydłużeniu do 0,9450. Ważne wsparcie znajduje się w rejonie 0,9140. Przełamanie tej strefy wsparcia będzie motywacją dla niedźwiedzi, aby pociągnąć kurs w rejon 0,8920.

Natomiast kurs pary USD/JPY od 9 tygodni porusza się w szerokim kanale bocznym w przedziale 76,10-77,70. Obecnie znajdujemy się w środku przedstawionej formacji, dlatego walka będzie wyrównana. Należy pamiętać, że okolice dolnego ograniczenia kanału bocznego, czyli 76,10 będą sprzyjać wzrostowi notowań do 77,80. Jest to jednak perspektywa długoterminowa, dlatego należy uzbroić się w cierpliwość.

Na rynku USD/PLN, po ostatnich interwencjach NBP, polski złoty nabiera sił. Obecnie notowania pary walutowej znajdują się w ważnej strefie wsparcia w 3,26. Dopóki znajdujemy się nad tym wsparciem, dopóty należy oczekiwać wzrostu kursu w rejon 3,3640. Zanegowaniem wariantu wzrostowego będzie przełamanie wsparcia 3,26. Wtedy

możliwe jest zejście kursu do 3,1960.

Podobny obraz techniczny kształtuje się na rynku EUR/PLN. Również w tym przypadku, mniejsza awersja do ryzyka powinna sprzyjać umocnieniu polskiej waluty. Ważne wsparcie jest w okolicy 4,3570. Zejście poniżej tej linii będzie zwiastować spadek notowań do 4,2770.

Krzysztof Wańczyk